

# **LEGION MAŁYCH DUSZ**

*Styczeń – Luty – Marzec 2021*



STELLA  
CHEVREMONT

*Odwróć twoje myśli  
od spraw tego świata!*

*Wznieś swój umysł do Mnie,  
Twojego Pana i Boga.*

Drodzy bracia i siostry, Małe Dusze wszystkich krajów,

Wszyscy wiemy, że Legion Małych Dusz to „Świeckie stowarzyszenie wiernych, uznane przez Kościół Katolicki”.

Odpowiedzialnym za nie jest biskup Liège, Mgr G.M. van Zuylen, który zatwierdził jego statut 21 listopada 1983 r., Statut został zmieniony dziesięć lat później i zatwierdzony przez Biskupa Albert Houssiau 5 marca 1993 r.

Za funkcjonowanie naszego ruchu odpowiada zatem biskup Liège. I z tej racji **biskup Jean-Pierre Delville właśnie podjął następującą decyzję: mianuje księdza Mariusza Zima na kapelana pomocniczego międzynarodowego Legionu Małych Dusz.**

Oto treść tej nominacji:

« Ksiądz Mariusz ZIMA, administrator parafii Marbais, Saint-Martin i Marbisoux-Notre Dame (Wikariat Brabancji Walońskiej), zostaje również mianowany zastępcą kapelana międzynarodowego Legionu Małych Dusz, w porozumieniu z biskupem pomocniczym Jean-Luc Hudsynem, dla Brabancji Walońskiej, na odnawialną trzyletnią kadencję ».

Ksiądz Mariusz Zima będzie zatem miał okazję przyjeżdżać do Chèvremont kilka razy w miesiącu, aby pracować z o. Marcelem.

Kim on jest? Pozwoliliśmy mu się przedstawić:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozwólcie, że najpierw zacytuję Jezusa, który 30 sierpnia 1978 roku powiedział do Małgorzaty: „*Nie zapominajcie, że wasza dusza jest Moim tabernakulum...*” Dzięki temu przeświadczeniu wszyscy jesteśmy świątynią DUCHA ŚWIĘTEGO i nie mamy wyboru, musimy - poprzez nasz chrzest - promieniować radością z przynależności do Chrystusa.

Muszę powiedzieć, że przesłanie Jezusa do Małgorzaty zaintrygowało mnie na początku mojego pobytu w Belgii w 2004 roku. Wiele jednak osób nigdy nie słyszało o Legionie Małych Dusz ani o „intymnych dialogach” pomiędzy Jezusem i Małgorzatą.

Oczywiście wcześniej w Polsce, słyszałem o tym ruchu, ale wtedy nie zwróciłem na to uwagi.

Kiedy jednak zaproponowano mi opiekę nad grupą małych dusz w mojej parafii w Belgii, zaakceptowałem to i zacząłem doceniać znaczenie Orędzia. Odkryłem, że te dialogi były bardzo bliskie „Małej Drodze” św. Teresy od Dzieciątka Jezus. To prawda, że jest ona jednym z patronów Legionu Małych Dusz.

Pisma Małgorzaty zaimponowały mi swoją prostotą. Otóż „prostota jest doskonałością, bo Bóg jest prosty, to znaczy ON jest doskonały, ma pełnię doskonałości” (abp Ablewicz).

Słowa Jezusa skierowane do Małgorzaty są również słowami Jezusa skierowanymi do każdego z nas. Są napisane takim językiem, aby każdy mógł to zrozumieć. Każdy może uchwycić przez nie miłość, jaką Bóg obdarza wszystkich tych, którzy są świadomi miłości danej nam przez Tego, który nas stworzył.

Oczywiście problemem jest przyjęcie i akceptacja tego Słowa Bożego. Dla nas podstawą naszej wiary jest Pismo Święte i tradycja Kościoła, ale może ona również pochodzić z „Orędzi” od Zbawiciela poprzez ludzi wybranych do tego " aby chrześcijanie nie byli letnimi" (Ap 3,15-16).

Święcenia kapłańskie przyjąłem 32 lata temu w Polsce, w Belgii jestem 16 lat. Mam nadzieję, że dzięki temu doświadczeniu będę mógł pomóc Ojcu Marcelowi w jego niezaprzeczalnym przywiązaniu do Orędzia Miłosiernej Miłości do Małych Dusz.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich należących do Legionu i sympatyzujących z nim. Mam nadzieję, że będziemy mogli razem pracować, aby słowo Psalmu się spełniło:

"Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego. Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemi, cieszcie się i weselcie, i grajcie!,,

(Ps 98,3b-4)

Ksiądz Mariusz Zima

## komentarz do Oredzia ks. Marcela - c.d

1965 - A.12

*Małgorzata: Kiedy pomagam memu bliźniemu, czyż moje serce nie musi być wdzięczne Temu, kto mi pozwala być miłosierną? Niewdzięczność już mnie doprawdy nie rani. Gdyby było inaczej, wydawałoby mi się, jak gdybym słyszała głos mego Umiłowanego: „Marność i wszystko marność..., otrzymałaś już swoją nagrodę.” A ten wyrzut w oczach mego Umiłowanego byłby dla mnie nie do zniesienia.*

Bądź wdzięczny temu, kto pozwala ci być miłosiernym.

To trudna zasada. Kiedy dane nam jest służyć komuś, pojawia się pokusa, by myśleć o sobie jako o istocie wyższej: ja daję ... inny tylko otrzymuje.

Bądź wdzięcznym temu, któremu daję? Naprawdę jest to sprzeczne z wszelkim rozsądnym myśleniem! A jednak jest to sedno Ewangelii:

Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. (Mt 6,3-4)

Nie oczekiwać nagrody, ani nawet uznania ... to nie jest ludzkie, to jest boskie, to właśnie uczynił Jezus, dając wszystko i przyjmując tylko pogardę.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

(Mt 5, 46-47)

Nigdy nie będziemy jak tylko sługami, służącymi sobie nawzajem, a zwłaszcza najuboższym.

Święty Wincenty a Paulo lubił powtarzać współpracującym z nim „Siostron Miłosierdzia”: „Ubodzy są naszymi nauczycielami”.

Jeśli ten, któremu się oddaję, nie ma siły lub odruchu, by mi powiedzieć „dziękuję”, to jest biedakiem... i dlatego jest moim panem.

Niewdzięczność już mnie nie dotyka.

Cóż za zaufanie ze strony Małgorzaty, ale cóż za walka także z jej strony! Nie wynika to ze spontaniczności jego natury. W swojej autobiografii napisanej na prośbę ojca Maesa pisze: *Skończyłam lat siedemnaście. Byłam*

*kokietką lubiącą próżności świata. Moi rodzice rozpieszczali mnie, szczególnie moja matka. Spełniali wszystkie moje życzenia, nawet najbardziej szalone. Lubiłam, gdy się o moją małą osobę troszczono.*

Gdyby było inaczej, zdawałoby mi się, że słyszę głos mojego Umiłowanego, który mówi mi: „Marność i wszystko jest marnością... już otrzymałeś swoją nagrodę”.

Widzimy tutaj, jak bardzo Małgorzata jest przesiąknięta wartościami ewangelicznymi:

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. (Mt 6,2)

Zgadza się, że ta droga nie jest od razu do wdrożenia dla naszej współczesnej mentalności. Musisz nosić zbroję, a nie ubiór turysty przemierzający pustynię w klimatyzowanym autobusie.

Jak daleko to może zajść? Jak się tam dostać? Na końcu tego fragmentu Małgorzata daje nam małą wskazówkę: spojrzenie Jezusa.

Ta nagana (nagana, że otrzymałem już moją nagrodę) w oczach mojej Miłości wydałaby mi się nie do zniesienia.

Możemy się tutaj domyślać, jak bardzo obcowanie z Jezusem w codziennym dialogu może uszlachetnić delikatność duszy. Tylko kochankowie mogą to zrozumieć! Prośmy Pana o łaskę, a nie pragniemy wiedzy, co dobrego czyni w duszach, posługując się nami. Moglibyśmy być zdolni do przywłaszczania sobie korzyści.

W służbie Pana nie ma podatku VAT! Bernadette, widząca z Lourdes, pewnego dnia spotyka się z osobą, która chce jej wręczyć srebrną monetę. Natychmiast ją odrzuca, dodając: „To mnie pali”.

Może się zdarzyć, że otrzymamy gratulacje lub podziękowania za łaski, jakich Bóg udziela poprzez interwencję z naszej strony... Takie znaki wdzięczności powinny nas palić... jeśli nie zwrócimy ich natychmiast Boskiemu Autorowi.

Sam Archanioł Rafael odmówi przyjęcia prezentu, który chciał mu dać Tobiasz za towarzyszenie jego synowi i odzyskania mu wzroku.

Tobiasz zawołał swojego syna Tobiasza i powiedział do niego: «Dziecko, bacz, aby uiścić zapłatę człowiekowi, który wybrał się z tobą w drogę, i

dołożyć mu coś jeszcze do zapłaty». A on mu odpowiedział: «Ojcze, jak wielką mam mu dać zapłatę? Nie poniosę szkody, jeśli dam mu połowę majątku, który on przyniósł ze mną. On mnie przyprowadził w zdrowiu, żonę moją wyzwolił, srebro ze mną przywiózł, a ciebie uleczył. Jaką więc mam mu dać zapłatę?» I rzekł mu Tobiasz: «Sprawiedliwą jest rzeczą, dziecko, żeby on wziął połowę wszystkiego, co miał przy sobie, wracając». Poprosił więc go do siebie i rzekł: «Weź połowę wszystkiego, co wracając, miał przy sobie, jako swoją zapłatę, i idź do domu zdrów!»

"Wtedy [Rafał] poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: «Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wam wyświadczył, aby było uwielbione i wsławione Jego imię. Rozgłaszajcie wobec wszystkich ludzi słowa Boże, jak na to zasługują, i nie ociągajcie się z wyrażaniem Mu wdzięczności."

"Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański». Na to przelekli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo. I powiedział do nich: «Przestańcie się lękać! Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki ! "

(Tb 12.1... 22)

\* \* \*

**Styczeń luty marzec 2021**

Słowo wstępne napisane przez ks. Mariusza Zima

### **„Boże, prowadź mnie na pustynię”**

*Intra totus mane solus exi alius*<sup>1</sup> - Ta łacińska maksyma towarzyszyła nam (seminarzystom) zawsze w seminarium w okresie Wielkiego Postu. Była umieszczana w „ważnych” miejscach budynku; na skrzyżowaniu korytarzy, aby pomóc nam zrozumieć ten szczególny i błogosławiony moment, pełen wysiłków, zarówno fizycznych, jak i duchowych.

Każdego roku mamy okazję jak najlepiej wykorzystać ten czas łaski dla naszego własnego uświęcenia, a zatem - dajmy dobry przykład - tym, którzy patrzą na nas i znają nas jako uczniów Chrystusa.

*Intra totus*, wejdź z całego serca, z całej duszy i całego umysłu, w czas, który przygotowuje nas na radość Zmartwychwstania Pańskiego.

<sup>1</sup> Tłumaczenie słowo w słowo: między wszystkimi - pozostań sam –  
wyjdź (stań się) innym

To 40 dni wyrzeczenia: próba zobaczenia, jakie są moje możliwości i ograniczenia, do jakiego stopnia rozumiem niesamowitą ofiarę Jezusa - Słowa Bożego - dla jego stworzenia.

Tym razem to nie spacer po ładnym parku, tylko wejście na Kalwarię boso, z ciężarem krzyża na ramionach. Taki jest sens wyrzeczeń wielkopostnych (asystowania Jezusowi na drodze krzyżowej), aby pomóc Mu zbawić świat - każdą duszę - jest to niezbędne.

„**Umartwienie jest solą pobożności**” (Orędzie 10.III.66.). Na początku tej drogi pomyślmy o ofiarowaniu czegoś Bogu (podjęcie decyzji o rezygnacji np. Z pewnych przyjemności życiowych).

**Mane solus** - gdy już wkroczyliśmy w okres Wielkiego Postu, dołączmy do Jezusa na pustyni (Łk 4,1-13). Samotność to dobra okazja do lepszego poznania się bez popełniania błędów. Święci, im bardziej odkrywali swoje wady rozpoznając je, im bardziej widzieli swoją „nędzę duchową”, tym bardziej stawali się doskonali.

Być może różnica między nimi a nami polega na tym, że każdego dnia ofiarowywali Bogu tą nędzę, „jest ona waszą wyłączną własnością” (Dzienniczek, Święta Faustyna 1318).

Bycie sam na sam ze Zbawicielem pomoże nam lepiej Go poznać, a zatem zakochać się w Nim, być może nie po raz pierwszy, ale wchodzimy w ten czas, aby odnowić tę miłość w naszym życiu (odnawiamy ją jak najczęściej).

I wreszcie **exi alius** - wyjdź, stań się kimś innym - lepszym, przemienionym, utwierdzonym w wierności Jemu i nie na chwilę, ale na zawsze, przynajmniej w swoim stanowczym postanowieniu.

Taka przemiana jest możliwa: „Bądź cierpliwa i miłosierna dla bliźniego i dla siebie. Idź bez lęku ścieżką ofiary. Jesteś w moich ramionach, nie lękaj się. Nie żądam od ciebie rzeczy niemożliwych”.  
(Orędzie 13.III.66.)

W tym czasie łaski rozmyślajmy nad naszą relacją z Bogiem, dokonując głębokiego rachunku sumienia i prosimy księdza o sakrament pokuty, który nas odnowi i otworzy na niezliczone łaski, które Trójca Święta daje nam za darmo. z Wielką Miłością!

Ksiądz Mariusz Zima

### **Pierwsza tajemnica: Modlitwa Pana Jezusa w Getsemani**

J Ofiara krzyża będzie trwała tak długo, jak długo będą grzesznicy, to znaczy do końca czasów. Aż do tego czasu ludzie będą sprawiać swemu Bogu cierpienie. (Orędzie 24 04 66)

### **Druga tajemnica: Biczowanie**

J Moje małe dziecko, do końca życia będziesz musiała cierpieć z powodu siebie i innych. Nie proś mnie, abym cię z tego uwolnił. Cierpienia, jakie wam daję, nie są nie do zniesienia, ponieważ prawie wszystko biorę na Siebie. Czy nie muszę utrzymywać cię w pokorze? (01 10 66)

### **Trzecia tajemnica: Korona cierniowa**

J Potrzeba wiele miłości, aby dobrze cierpieć. Iluż odwraca się od swego Boga w godzinie cierpienia. Jaka żałosna jest ich miłość. I jak mogą jeszcze mówić, że Mnie kochają? (30 11 66)

### **Czwarta tajemnica: Jezus niesie krzyż na Kalwarię**

J Sprawdźcie, czy jesteście gotowi znosić dla Mojej miłości szyderstwa, pogardę, prześladowania, niezrozumienie. Jeśli tak, jesteście na świętej i pełnej chwały drodze prawdziwej miłości. (20 02 67)

### **Piąta tajemnica: Jezus zostaje ukrzyżowany i umiera na krzyżu**

M Sekret króla jest szlachetny, wymagający i powinien być dobrze strzeżony. Przeżywam go intensywnie, widząc go, że żyje, cierpi, umiera, daje się, opanowuje się, aby lepiej się oddawać. (20 06 91)



## Komentarz do Orędzia (c.d)

**1965 - A.13**

***JEZUS: Moje dziecko, niech twoje serce będzie przepelnione***

***Moją radością, tęsknotą za dobrami niebieskimi.***

***Odwróć twoje myśli od rzeczy tego świata.***

***Wznieś twego ducha do Mnie, twego Boga i Pana.***

***Szukaj Mnie we wszystkim.***

***Jestem Bogiem zazdrosnym.***

***Pamiętaj, że Miłość Moją trzeba traktować z pełną powagą.***

***Odsłaniam ci Moją Miłość, darowuję ci ją.***

***Zważaj na to, byś nie miała żadnego***

***przywiązania do innych rzeczy.***

***Twoje pragnienie kochania Mnie jest święte,***

***a Ja je spełnię tak, jak tego pragniesz.***

***Chcę cię mieć całą w służbie dla innych w takim stopniu,***

***jak ci podam.***

***Moje dziecko, niech twoje serce będzie  
przepelnione Moją radością.***

Jak mogę napełnić moje serce radością? Nie byle jaką radością! Jezus mówi nam o SWOJEJ radości. Gdzie znaleźć tę boską radość? Gdzie mam JEJ szukać, aby ją podnieść i włożyć do serca? W świecie materialnym tankowanie do pełna jest dość łatwe. Na przykład wybrać się na grzyby, aby napełnić koszyk.

Ale tutaj nie jestem w świecie materialnym. Radości nie można zmierzyć, ani nie można jej zważyć. To jest faktem w ludzkim świecie. Możemy być szczęśliwi „trochę, dużo, namiętnie”. ale nie mamy narzędzia do pomiaru tej duchowej rzeczywistości. Czy mój kielich ludzkiej radości jest do połowy pełny czy jest przepelniony? Jeszcze trudniej powiedzieć, jeśli chodzi o radość Boga! Jednak Pan wydaje mi rozkaz lub przynajmniej

napomnienie (*niech twoje serce będzie pełne* ... jest napisane w trybie rozkazującym).

### ***Niech twoje serce będzie przepelnione tęsknotą za dobrami niebieskimi***

Ach! Pragnienie! Oto drogowskaz, który mógłby skierować mnie na właściwą ścieżkę do wspinaczki na szczyt, na którym Bóg czeka, aż napełnię mój kielich JEGO radością. Myślę tutaj o tej, którą lubię nazywać gwiazdą polarną Małych Dusz, Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus. W akcie ofiarowania Miłosiernej Miłości słowo pragnienie lub czasownik pragnąć występuje osiem razy. Poświęćmy trochę czasu na ponowne przeczytanie dwóch fragmentów tego ważnego tekstu:

*"Mój Boże ! Błogosławiona Trójco, pragnę Cię kochać i sprawiać, by Cię kochano, pracować na chwałę świętego Kościoła, ratując dusze, które są na ziemi i wybawiając cierpiące w czyśćcu. Pragnę doskonale wypełniać Twoją wolę i osiągnąć ten stopień chwały, który mi przygotowałeś w Swoim królestwie, jednym słowem, pragnę być Świętą, ale czuję swoją słabość i proszę Cię, o Boże mój! Ty sam bądź, moją Świętością. Ofiaruję Ci, Błogosławiona Trójco! Miłość i zasługi Najświętszej Dziewicy, mojej drogiej Matki, to Jej składam moją ofiarę, błagając Ją, aby Ci ją oddała. Jej Boski Syn, mój Umiłowany Oblubieniec, w dniach swego doczesnego życia powiedział nam: „O cokolwiek prosić będziecie mojego Ojca, w moje imię da wam! »Jestem więc pewna, że spełnisz moje życzenia; Wiem o tym, o mój Boże! Im więcej chcesz dawać, tym większe wzbudzasz pragnienie. Czuję w sercu ogromne pragnienia i z ufnością proszę Cię, abys przyszedł i zawładnął moją duszą. Ach! Nie mogę przyjmować Komunii św. tak często, jak pragnę, ale czy Ty nie jesteś Wszechmogący, Panie? Pozostań we Mnie, jak w Tabernakulum, nigdy nie oddalaj się od swojej małej hostii".*

(Święta Teresa od Dzieciątka Jezus - 9 czerwca 1895.  
Święto Trójcy Przenajświętszej.)

### ***Uczynię was świętymi... Ale czy chcecie?***

Jezus rzuca podobne wyzwanie małym duszom w Orędziu z 13 stycznia 1994 r.: *Bądźcie jak dzieci, które wciąż muszą się wszystkiego nauczyć od Najświętszego. Uczynię was świętymi, jeśli chcecie. Ale czy chcecie tego? Czy tego pragniecie ?*

Łatwo jest zostać świętym. Wystarczy tego pragnąć, a **Bóg zrobi** resztę, czyli WSZYSTKO. Ale musisz tego chcieć. Wszechmocny nie może uczynić nas świętymi wbrew nam. Pragnienie jest zasadniczym motorem postępu w życiu duchowym. Przeczytajmy ponownie, co Jezus polecił Małgorzacie 16 maja 1966 roku:

*"Twoja miłość wzrastać będzie w takim stopniu, w jakim jej pragnąć będziesz. Pragnij z całych sił panowania Mojej Miłości w całym świecie. Pragnij Mojej chwały. Pragnij nawrócenia narodów i dla wszystkich Moich dzieci pragnij pokoju!"*

### ***Odwróć swój umysł od spraw tego świata.***

Jezus prosi nas, abyśmy napełnili nasze serca Jego Radością. Ale zdrowy rozsądek podpowiada nam, że aby móc napełnić kielich, musi być on pusty. Pan wyraźnie widzi, że kielich naszego serca jest zaśmiecony tak wieloma „rzeczami tego świata...”, więc musimy go opróżnić, jeśli chcemy przyjąć Niebiańską Radość.

Jakie są te „rzeczy tego świata”, od których On prosi nas, abyśmy się odwrócili. Myślę o trzech czasownikach, które mogłyby obrazować zaśmiecenie naszej duszy: mieć, wiedzieć, móc.

### ***Posiadanie.***

W naszej cywilizacji konsumenckiej pokusy są wszechobecne, gdy przechadzamy się po galerii handlowej, gdy nasza skrzynka pocztowa jest pełna broszur reklamowych, gdy surfujemy po internecie. Możemy marnować cenny czas, rozpamiętując tę, czy inną propozycję, która nas porywa... Ale Jezus prosi nas, abyśmy odwrócili od niej nasz umysł, abyśmy nie dali się skrepować niezdrowym pragnieniem posiadania.

### ***Wiedza.***

*M Nie mogłam nauczyć się łaciny i z tego powodu czułam się upokorzona. A tak nie powinno być. Mali nie chwalą się tym, czym są, ani tym czego się nauczyli. Mali nie chwalą się, a przede wszystkim nie poniżają tych, którzy nie wiedzą. A mnie, Panie, wydawało się, że nic nie umiem i dlatego zasługuję na lekceważenie.*

*Przepraszam, Jezu, za siebie i za tych, którzy nie wiedzą, zapominając, że tylko Jeden Bóg może wiedzieć.*

*J **Jedynie mądrość serca jest prawdziwą mądrością** Moje dziecko, bo polega ona na tym, że nigdy nie uważamy siebie za lepszych od innych, szczególnie tych najmniej znaczących.. Nie biorę pod uwagę pychy i jej pochodnych. Ten, kto szczerze miłuje, jest najbogatszy w Mym Sercu. Jedno zdanie dotknęło twe serce, a ja, powiadam ci, jeśli pragniesz znać łacinę, trzeba przede wszystkim nauczyć się bardzo kochać. To wzrusza Serce Jezusa. Widzisz, jeśli znasz łacinę, to dobrze, ale to nie zawsze jest znakiem miłości czy mądrości.*

***To, co dla Mnie jest ważne to mądrość serca**, która jest tym wszystkim, co dla nas właściwe. Wierz mi, Moi mali i ubodzy posiadają ją w pełni. W nich nie ma żadnej dumy z posiadanej wiedzy. Dzień po dniu żywią ich stosowną dla nich wiedzą, która raduje Moje Serce zrozumiałym gaworzeniem wszech-małości. Jeśli w niektórych uwagach jest jakby trochę pogardy, nie przejmuj się. Sama siebie uznajesz za małą, bardzo małą, a to właśnie jest prawdziwa wielkość, która nie poniża i głęboko wzrusza Moje Serce, tak łagodne i pokorne. (1 czerwca 1995)*

### **Moc.**

Kto nie był ovladnięty pragnieniem wspinania się po drabinie społecznej? Być najsilniejszym, największym, najmądrzejszym, najbardziej utytuowanym? Pewnego dnia Jezus opowie o tym swoim uczniom.

### **Rozmawiali o tym, kto jest większy**

*Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?» Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał».*

(Mk 9, 30-37)

Przenieśmy się do życia duchowego: chrześcijanie należący do grupy charyzmatycznej (lub wyspy świętości) również mogą ulec pokusie, aby porównywać się ze sobą, zadając sobie pytanie, kto jest tym, który ma największy charyzmat. Z pewnością istnieją specjalne dary, które Bóg daje niektórym ludziom (a Małgorzata jest wyraźnie jedną z nich). Ale tych wrażliwych doświadczeń należy się obawiać, ponieważ będą poddawane próbom bolesnego oczyszczania.

Nie jest oczywiste, że ktoś z tych doświadczeń wyjdzie zwycięsko. Gdyż demon pychy grasuje i może spowodować nieszczęście w duszy, która nie jest czujna.

### ***Święci poddani straszliwym pokusom***

Na ten temat Małgorzata pewnego dnia usłyszała: *"Moje dziecko, z całą siłą musisz swoją uwagę zwrócić na niespodzianki. Nie myśl, że jesteś zabezpieczona przed nimi, dlatego, że otrzymujesz wyjątkowe znaki Mojej Miłości. Czy nie wiesz, że nawet Moi święci poddawani byli okrutnym pokusom?"* (26 października 1966)

To samo ostrzeżenie zabrzmiało już dwa miesiące wcześniej: *"Nikt nie może być pewny samego siebie. Kto całej swej ufności nie położy we Mnie, ten wcześniej czy później upadnie. Plany Moje są niezbadane i przez ludzi nie mogą być zrozumiane."* (26 sierpnia 1966)

### ***Niech twoje serce będzie pełne ...***

Zwróć uwagę na rodzaj czasownika używanego przez Jezusa! To jest tryb pasywny. Nie powiedział Małgorzacie: „Napełnij swoje serce Moją radością”. Nie możemy przy pomocy naszych ludzkich technik osiągnąć Radości Nieba.

W tej kwestii niektóre religie są niebezpieczne i kłamią, kiedy twierdzą, że poprzez koncentrację umysłową lub specjalne ćwiczenia oddechowe można osiągnąć ekstazę. Możemy mieć dostęp do dobrostanu psychicznego. Lecz jest on na poziomie ludzkim, nie jest boskim! Bóg nie prosi nas o to, abyśmy to wykonali, lecz abyśmy pozwolili aby On to wykonał. Nasze jedyne działanie - i to nie jest nic - polega na akceptacji, na „fiat”.

## ***Odwróć twoje myśli od rzeczy tego świata.***

Ale pragnienie rzeczy z nieba nie może pojawić się w naszej świadomości, jeśli tkwimy w rzeczywistości przyziemnej. W tym miejscu Jezus wbija skalpel w ranę. Posłuchajmy uważnie:

*"Odwróć twoje myśli od rzeczy tego świata."*

To takie kategoryczne! Ostatecznie miałbym pokusę, by powiedzieć, że Jezus prosi mnie o niemożliwe! Wreszcie, Panie, muszę żyć na tym świecie, mam ciało, mam rodzinę, mam pracę, mam obowiązki zawodowe, mam zobowiązania polityczne, mam misję kościelną... itd.

Dokładnie! Ale wszystko na swoim miejscu! *„Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu, to co należy do Boga ...”*

Musimy bardzo uważać, aby porządkować i hierarchizować nasze wartości... Jezus poczynił gorzkie spostrzeżenie na ten temat

(27 czerwca 1966 roku):

*„Wielu chrześcijan kocha jednakowo Boga i swoje przyjemności. A szale wagi przeważnie wychylają się w kierunku przyjemności. Dla wielu jestem tylko obowiązkiem, który trzeba wypełnić, nic więcej.”* Pytanie, które zadają sobie podczas kolejnego rachunku sumienia przed przyjęciem sakramentu pojednania:

*„Czy idąc na niedzielną Mszę św. tylko wypełniam jakiś obowiązek? ”*

## ***Nie możesz służyć zarówno Bogu, jak i mamonie***

Kiedy Jezus mówi „sprawy tego świata”, to jest właśnie to! **Pieniądz** to właściwe imię Księcia Ciemności. Pieniądze są zwodnicze. Pieniądz jest kłamcą. Pieniądz zniewala! Pieniądz jest napędem spraw na tym świecie. Pamiętajmy: podczas kuszenia na pustyni Szatan pokazuje Jezusowi wszystkie królestwa wraz z ich bogactwem i chwałą i mówi: „To wszystko zostało mi dane i daję to, komu chcę!”.

Uważaj jednak: ubóstwo nie jest wartością samą w sobie. Bieda to nie tylko ideał, który można osiągnąć poprzez pewien zdrowy styl życia. Ryzykujemy zamknięcie się w subtelnej dumie: „Ja jestem biedny...!” Kontempluję swój obraz w lustrze! Ideałem jest, aby nie odrywać się od dóbr tego świata. Byłaby to postawa negatywna i niebezpieczna. Ideałem jest przywiązanie się do Boga. Mogę oderwać się od tego, co doczesne, tylko przywiązując się do Osoby Jezusa.

Rzeczywistości światowe są bowiem manipulowane przez demona i nie możemy własnymi siłami przeciwstawić się temu kłamcy, który jest istotą duchową.

Dlatego musimy przeczytać całe zdanie Orędzia: **„Odwróć swój umysł od spraw tego świata. Wznies do mnie swojego ducha, twój Boga i Pana.”** Dopiero wypełniając drugą część zdania, możemy osiągnąć pierwszą!

Nie mogę uwolnić się od myśli - czasami natrętnej - świata z nizin, trzymając się silniejszej myśli ze świata z góry. Dlatego ważne jest, aby mieć do swojej dyspozycji sporą rezerwę tych silnych i ożywczych myśli duchowych. Ewangelia pokazuje nam, jak Maryja to zrobiła:

„Ona zachowywała i rozmyślała nad tym wszystkim w swoim sercu!”.

### ***Piwnica czy strych?***

Mogę sobie wyobrazić dom z parterem - moim codziennym życiem - ale także z piwnicą i poddaszem. Piwnica to te pełzające myśli, które wkradają się do mojej psychiki..., mój strych jest moim magazynem niebiańskich myśli zaczerpniętych z medytacji, czytania Biblii, uwielbienia, modlitwy. Dbajmy o to, aby odwiedzać częściej nasze strychy, aby nie preferować piwnicy. Nie zapominajmy, że zapach miejsc, które często odwiedzamy, przenika nasze ubrania..., myśli, które nas zamieszkują, są widoczne w naszych oczach i na naszych twarzach o wiele bardziej, niż nam się to wydaje. *« Wszystko, co jest ukryte, pewnego dnia zostanie ujawnione ».*

Nie chodzi o to, aby żyć zamkniętym na strychu z obawy przed realiami parteru, ani nie ma mowy o zamknięciu się w złej mistyce ponad chmurami... Ale żyć w swoim wertykalnym wymiarze, ze świadomością, że moje życie jest nie tylko zwierzęce lub psychiczne, ale jest przede wszystkim "duchowe".

Nie żyć jak zwierzę na czworakach, ale żyć jak istota, której wzrok jest skierowany w niebo, nawet jeśli jego stopy są na ziemi! Nie przeczę, że jest coś bolesnego w tym napięciu między stopami a głową.

Myślę, że w tej dwoistości „materialno-duchowej” każdy człowiek znajduje źródło całego swojego niezadowolenia. Nawet jeśli nie zdaje sobie sprawy z tego niezadowolenia, nawet jeśli chce temu zaprzeczyć. Święty Augustyn mówi to pięknie: *„Stworzyłeś nas dla siebie, Panie, i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Bogu!”*

## ***Szukaj Mnie we wszystkim!***

Może się to wydawać paradoksalne: Jezus właśnie powiedział nam, abyśmy odeszli od tego co stworzone. A teraz prosi nas, abyśmy szukali Go, Boga, w całej stworzonej rzeczywistości.

Nie jest to aż tak paradoksalne. W tej chwili zobrazowałem strych. Ale strych jest zrobiony dla parteru. Bóg stał się ciałem. Bóg zstępuje do naszej codzienności w sposób znacznie bardziej rzeczywisty, niż można by sobie to wyobrazić.

Bóg jest wszędzie obecny, nie tylko w modlitwie, którą przeżywam w moim pokoju. Otwórzmy dziennik Małgorzaty z 8 lipca 1966 roku. Czytamy tam:

*M Głęboka miłość owłada mną. Łzy płyną.  
Całuję mój krzyżyk z żarliwą miłością.*

*J O Moje ukochane dziecko! Jakże kochamy się! Czy nie jesteśmy ze sobą szczęśliwi? Czy mogłabyś wyśnić takie szczęście?*

*M O Dobroci! O Miłości! O Słodyczy! Kocham Cię, mój Boże, mój Boże. Tak bardzo tęsknię za Tobą.*

*J Moja mała córko, Ja także tęsknię za tobą.  
Jestem tak mało kochany.*

*Przed opuszczeniem kościoła z uśmiechem:*

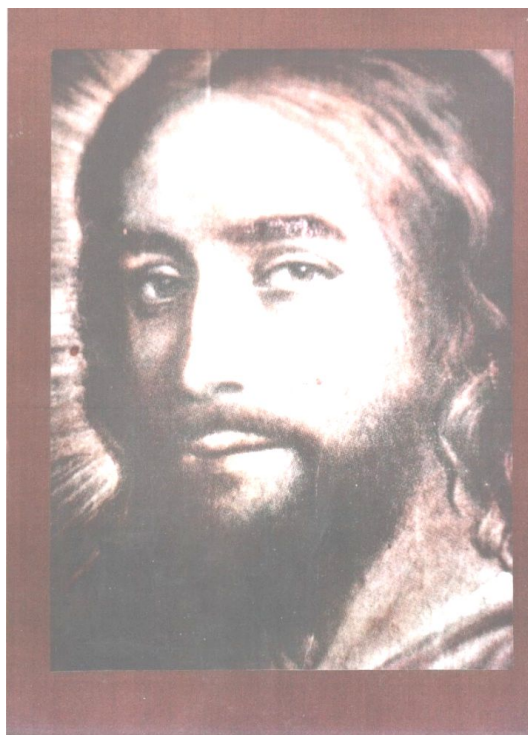
*M Do widzenia, do jutra, mój Jezu!*

*J Dlaczego „do jutra”? Do zobaczenia zaraz, natychmiast, chcesz powiedzieć. Niebezpieczeństwo uwięzienia Jezusa w pewnych miejscach i określonych chwilach naszych dni! Z pewnością musimy mieć chwile intymności z Nim, lecz On nigdy nas nie opuszcza!*

*„Jestem z wami każdego dnia aż do końca świata”. (Mt 28,20)*

## ***Jestem zazdrosnym Bogiem!***

Trudno mi uwierzyć, że to zdanie zostało wypowiedziane przez Jezusa. Jak mogę sądzić, nie obrażając Go, że Bóg ma coś, co uważamy za ciężką wadę? Zazdrość? Jest to nawet grzech, który muszę wyznać, idąc do spowiedzi: „Byłem zazdrosny”.





Pan ośmiela się powiedzieć to w czasie teraźniejszym: «jestem Bogiem zazdrosnym!» Co to znaczy? Że nie toleruje, żeby jakaś rzecz, lub osoba, która do niego należy była używana na korzyść kogoś innego. „*Żaden sługa nie może służyć dwóm panom... Nie możesz służyć Bogu i mamonie*”.

Dotyczy to Małgorzaty, każdej osoby konsekrowanej, każdego chrześcijanina. Oddaliśmy się Bogu, nie należymy już do siebie. Jesteśmy własnością Boga. Święty Paweł mówi to w swoim pierwszym liście do Koryntian „*Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?* (1 Kor 6,19-20)

Niech nas to powstrzyma, kiedy demon będzie chciał nas pociągnąć po śliskim zboczu dumnej samodzielności. Obawiajmy się więc doświadczyć Bożej zazdrości!

Przypominam sobie, że należę do Boga. Nie jestem wolnym elektronem. Jestem komórką Kościoła, członkiem Ciała Chrystusa. Jestem z rodu królewskiego, dzieckiem Boga. Są więc działania, których nie mogę uczynić ze względu na samą sugestię demona, który zna moje słabe strony. Chodźmy! Spójrzmy prawdzie w oczy, wszyscy kiedyś poczuliśmy Bożą zazdrość o nas. Jak? Może przez nieczyste sumienie, które dręczy nas po złym uczynku... Może kiedy odmówiliśmy przyjęcia Krzyża... Przypomnijmy sobie spojrzenie Jezusa, jakie skierował na Piotra po jego zaparciu się... Nie stwardnijmy i pozwólmy obficie płynąć łzom na nasze policzki, jak spływały po policzkach św. Piotra.

***Pamiętaj, że moja miłość jest przerażająco poważna!*** Otwórzmy tutaj 33. rozdział Objawień św. Anieli z Foligno:

Był to czwarty dzień Wielkiego Tygodnia, pogrążyłam się w rozmyślaniu o śmierci Syna Bożego [...] *Wtedy w duszy usłyszałam to słowo: „Nie dla żartu cię pokochałem; Nie uczyniłem siebie twoim sługą z grymasu; Nie dotknąłem cię z daleka. ”*

Ponieważ byłam szczególnie przejęta tym słowem: „*Nie dotknąłem cię z daleka*”, dodał inne i usłyszałam, że powiedział: „*Jestem bliżej twojej duszy niż ona sama*”.

Jeśli w pewnych momentach kusi nas oziębłość, acedia, jeśli relatywizujemy powagę, absolutną miłość Boga do nas, musimy bardzo szybko zwrócić się do Krzyża. Krzyż jest ostatnim odniesieniem, które świadczy o powadze Miłości Boga.

### ***Moc krzyża***

U stóp Krzyża umierają wszystkie fale pokus ze strony wroga dusz. Nie próbujmy budować innych tam przeciwko tym tsunami z zaświatów. Nieuchronnie bylibyśmy zalani.

Oczywiście nie jest to spontaniczne! Musimy zadać gwałt naszej wygodnej naturze, aby spojrzeć na Ukrzyżowanego.

Jak sam Jezus „*zatwardził swe oblicze*”, gdy wyruszył do Jerozolimy (Łk 9,51). Krzyż nie jest łatwym pocieszeniem. Wygląda na porażkę bez powrotu! Wrogowie Chrystusa wierzyli, że Go unicestwili. Mówi to w Orędziu z 7 września 1991 roku: « *wielcy zacierali ręce. Myśleli, że pozbyli się przeszkody, którą dla nich byłem* ».

### ***Ukrzyżowanie, kto kiedykolwiek się dowie, co to było? "***

W rzeczywistości to właśnie wtedy, pod pozorem klęski, kompletnego fiaska, wszystko się odwróciło. Ale nie zapominajmy, jakim kosztem! Posłuchajmy jeszcze raz Jezusa, 8 kwietnia 1966 roku, w Wielki Piątek: „*Któż będzie kiedykolwiek wiedział, jak okropne było to ukrzyżowanie?* ”

A jednak właśnie w tym momencie miała miejsce jedyna prawdziwa rewolucja w historii świata.

To właśnie wtedy, gdy ludzie uwierzyli, że pokonali Boga, Bóg zwyciężył zło. On nie podbił ludzi. Uratował ich, spalił złego raka tkwiącego w ludzkim sercu boskim skalpelem.

W tym sensie można zrozumieć, że w nawróceniu zawsze jest coś bolesnego. To rodzaj operacji chirurgicznej. Bóg usuwa z nas raka, który się w nas zakorzenił.

Uważaj jednak: kiedy zostajemy uzdrowieni lub nawróceni, stajemy się delikatni. Demon nie będzie zadowolony z utraty części swojej domeny. Pamiętajmy, co czytamy w Ewangelii:

« Kiedy duch nieczysty zostanie wyrzucony z domu, będzie szukał siedmiu innych duchów gorszych od siebie (Mt 12,45) i biada temu domowi, jeśli nie jest zamieszkały przez Ducha Św. »

### ***Odstaniam ci Moją Miłość, darowuję ci ją.***

Odkrycie Miłości Boga dla nas to długa przygoda. To zajmuje dużo czasu. Musimy stopniowo przyzwyczaić oczy naszego serca do przejścia z ciemności egoizmu - miłości do siebie - do świetlistej miłości Boga.

To nie jest odkrycie, jakiego dokonujemy w szkole czy na uniwersytecie. Tutaj się uczymy, zbieramy wiedzę. Tam musimy pozwolić sobie na oczyszczenie się z siebie, aby przeniknął nas boski blask. Priorytet kontemplacji nad działaniem.

Nasze ziemskie życie pozwoli nam tylko zrobić bardzo mały krok w tym odkryciu... Bełkot w stosunku do Ołśnienia, które nas czeka.

### ***Zważaj na to, byś nie miała żadnego przywiązania do innych rzeczy.***

Tutaj Jezus bardzo wysoko stawia poprzeczkę! Czy naprawdę można nie przywiązywać się do niczego innego? Zawsze jesteśmy do kogoś przywiązani, do czegoś. Ale Pan prosi nas, abyśmy nie upierali się przy swoim.

Zawsze powinniśmy mieć w rękach nożyczki lub nożyce, żeby przeciąć ten łańcuch, ten kawałek sznurka, który powstrzymuje mnie przed pójściem za Jezusem.

Dzieci dobrze wiedzą, gdy wahają się przed puszczeniem nici przyczepionej do nadmuchiwane go balonu i pozwoleniem mu wzbić się w niebo!

Oczywiście istnieją nasze obowiązki rodzinne, zawodowe, polityczne i kościelne... i nie możemy ich ignorować. Ale nie mogą stać się więzami, spętaniem.

Jedynym sposobem, aby nie dać się skre pować, jest życie nimi w Bogu. Wtedy zamiast oddzielić nas od Niego, przybliżają nas do Niego. Święty Maksymilian Marie Kolbe jest wolny w sercu kiedy jest w bunkrze..., a jego wewnętrzna wolność uwalnia współwięźniów! Ale ta wolność nie jest ludzka. To wolność Chrystusa:

*„Nikt nie odbiera mi życia, to ja je oddaję! ”.*

Mogę oddać swoje życie tylko otrzymując je minuta po minucie od tego, do którego mówimy w Modlitwie Eucharystycznej: „*Ty, który jesteś Źródłem Życia!*” Jesteśmy tylko kanałami, a nie źródłami! Tylko Bóg jest źródłem!

### ***Twoje pragnienie kochania Mnie jest święte.***

To zdanie może brzmieć jak pochlebstwo. Pan pogratulowałby Małgorzacie tego pragnienia, które jest w niej. Dlaczego nie?

Ale wierzę raczej, że jest to sposób na podkreślenie pochodzenia tęsknoty za miłością ...

W rzeczywistości tylko Bóg jest źródłem świętości. To, co we mnie święte, nie pochodzi ode Mnie, ale z czystej łaski Bożej.

Wtedy Jezus może powiedzieć, że spełni to pragnienie. Czy nie powiedział - i to znowu 8 kwietnia 1966 roku, Wielki Piątek:

*„Moje drogie dzieci, wysłucham was w takim stopniu, w jakim wasze prośby są zgodne z Moją Wolą”.*

Nie przypomina to naszych nawyków konsumenckich, wyolbrzymionych przez codzienne reklamy. Jesteśmy zmuszeni pragnąć - dzięki coraz bardziej wyrafinowanym technikom - rzeczy, których tak naprawdę nie potrzebujemy. Ale sprzedawca musi je sprzedać, aby zarobić na życie. A wielonarodowy koncern potrzebuje tego do podniesienia notowań giełdowych.

Uznajmy ponadto, że reklama często nie schlebia duchowej części naszego człowieczeństwa.

Bóg dąży do naszego prawdziwego dobra. Nie potrzebuje nas do prowadzenia swojej firmy. Chce tylko dawać za darmo:

*" O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody,  
przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy!  
Kupujcie i spożywajcie, <dalejże, kupujcie> bez pieniędzy  
i bez płacenia za wino i mleko! " (Iz 55,1)*

Chce dać nam pełne, szczęśliwe, spełnione życie. Dlatego przyszedł Jezus: „*Przyszedłem, abyście mieli życie i mieli je w obfitości*” (J 10,10)

## ***Czy nie byłoby pychą pragnienie bycia świętym?***

Skrupuły! Pragnienie bycia świętym... Czy nie jest to subtelna forma dumy? Czy nie powinienem być tylko małą duszą? Czy rozsądne jest, żebym chciał zostać kanonizowany, mieć swój posąg w kościołach? I żeby zostać kanonizowanym na tyle szybko, kiedy na ziemi wciąż są ludzie, którzy mnie znali, na przykład jak św. Jan Paweł II?

Jezus chciałby uczynić z nas świętych, ale my nie chcielibyśmy iść za Nim z pokory? Jak rozwiązać tę kwestię? Pójdę i skonsultuję się z autorytetem wysokiego szczebla, lekarzem Kościoła, Świętą Teresą od Dzieciątka Jezus:

*« Myślałam, że urodziłam się do chwały i szukając sposobu, aby to osiągnąć, Dobry Bóg natchnął mnie myślami, które chcę opisać. Zrozumiałam, że moja chwała nie ukaże się oczom śmiertelnych, że ona polegać będzie na tym, by stać się wielką Świętą !!! ...*

*To pragnienie może wydawać się zuchwałe, biorąc pod uwagę, jak byłam słaba i niedoskonała i jak jestem nią jeszcze dziś, po siedmiu latach spędzonych w zakonie. Mimo to czuje zawsze ta sama zuchwałą ufność, że stanę się wielką świętą, ponieważ nie posiadając żanych nie liczę na nie, ale ufam Temu, który jest Samą Mocą i Świętością. Zadowolając się moimi słabymi wysiłkami On sam podniesie mnie aż do Siebie i okrywszy swymi nieskończonymi zasługami, uczyni Świętą. Nie przypuszczałam wówczas, że aby dojść do świętości, trzeba wiele cierpieć. Dobry Bóg nie zwlekał, by mi to pokazać, zsyłając na mnie wyżej wspomniane doświadczenia... »*

*(Rękopis A 32 v)r*

## ***Chcę, abyś cała służyła innym***

To niewygodna zachęta..., która czasami może nawet mnie niepokoić. Dlaczego? Ponieważ byłem pogrążony w medytacji, w wewnętrznej kontemplacji, w intymności z Bogiem. Próbowałem zapomnieć o świecie, o wszystkich wokół mnie. Sam na sam z Bogiem. Tylko On i ja!

A teraz ten sam Bóg posyła mnie, abym służył innym! Drugie przykazanie „podobne do pierwszego”.

W życiu duchowym nic nie jest proste. Pragniemy spełnić pragnienie wyrażone przez Teresę z Avila: „Chcę zobaczyć Boga”. I ten sam Bóg odsyła mnie z powrotem do moich braci.

Święta Maria Magdalena, w poranek wielkanocny, tak szczęśliwa, że znalazła swojego Mistrza, chciałaby zatrzymać go dla siebie.

Zresztą tak mówi do Tego, którego bierze za ogrodnika: *«Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę»*. Co mówi do niej Zmartwychwstały? *«Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"»* (J 20,17)

Święty Jan, którego można uważać za czysty wzór kontemplacji - spoczywał na piersi Jezusa, jako jedyny z Dwunastu widział *przebit bok* - napisze:

*«Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi ».* (1 J 4,20)

### ***W takim stopniu, jaki ci podam.***

Jezus powiedział do Małgorzaty, ze szczególnym naciskiem: "Chcę, abyś cała służyła innym" lecz dodaje, co mi dało do myślenia: "w takim stopniu, jak ci podam".

Próbuję to objaśnić. Zastanawiam się, czy (mam nadzieję, że się nie mylę) nasze współczesne chrześcijaństwo nie przedłożyło drugiego przykazania (miłości do innych) przed pierwsze przykazanie: „Będiesz miłował swojego Boga całym swoim sercem, ze wszystkich swoich sił...”

Chrześcijaństwo nie jest przede wszystkim filantropią. Kościół nie jest przede wszystkim organizacją charytatywną.

Spróbujmy zrozumieć, co Jezus chce nam powiedzieć poprzez to ograniczenie, które sugeruje Małgorzacie (w takim stopniu, jak ci podam).

Są hojności, które narzucam sobie w stosunku do innych, które niekoniecznie są natchnieniem Ducha Świętego.

Czy przed oddaniem się z ciałem i duszą w służbę nie powinienem zadawać sobie pytania: „Czy to naprawdę Jezus zachęca mnie do tego?”

Być może subtelny ruch dumy skłania mnie do pokazania innym - lub pokazania sobie - że jestem w stanie zrobić coś dobrze. Trzeba wiedzieć, że

demon często nie kusi nas uczuciami niskiego poziomu. Dobrze wie, że to nie działa na dusze, które próbują być duchowe.

Wysyła więc bardziej subtelne demony, które będą nas kusić „z góry”. Na przykład: „*Nie robisz wystarczająco dużo... powinienes to zrobić jeszcze raz... i odwiedzić taką a taką osobę... i zadzwonić do innej... w przeciwnym razie poczujesz się winny i stracisz spokój... . etc ...*”.

Zadajmy sobie pytanie: „Czy to naprawdę Jezus mnie inspiruje, czy demon, który popycha mnie do naprężenia cięciwy, przeceniając moje możliwości?”.

Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwa służba innym jest przedłużeniem naszego zakorzenienia w Bogu.

W przeciwnym razie ryzykujemy skrzywdzenie osoby, którą się opiekujemy, zmuszając ją do przekonania, że jesteśmy dla niej niezbędni. Uważaj na pychę!

### ***Mroczne duchy przebrane za anioły światła.***

Aniołowie ciemności biegle przebijają się za aniołów światła. Jest to dobrze znane, ale często jesteśmy dość naiwni. Kiedy Jezus powierza Piotrowi misję pasterza swoich owiec (chodzi tu o braterską troskę!) Jedyne pytanie, jakie mu zadaje (trzykrotnie): „Piotrze czy mnie miłujesz?”.

Bądźmy z tym ostrożni: służyć innym, naprawdę im służyć, to chcieć ich prawdziwego i ostatecznego dobra. To pozwolić im żyć trochę bardziej w bliskości Boga. W rzadnym wypadku nie można im tego mówić, ani pouczać...

Żadne z naszych spotkań z ludźmi nie jest neutralne. Albo pomożemy komuś wstać, albo go zdołujemy.

Nie zależy to od jakości naszych rozmów, zależy od naszego zjednoczenia z Sercem Jezusa. Nie zauważymy tego, a nawet powinniśmy prosić Boga o łaskę nieznajomości dobra, jakie wyświadczył On naszym siostrom i braciom, posługując się nami.

W przeciwnym razie demon szybko zasieje chwasty na polu naszych dobrych uczynków!

*Ojciec Marcel*

**Aneks dla wydania Polskiego, napisany  
przez Legion Małych Dusz w Polsce.**

**AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ  
W POLSCE**

**Jeśli Dobry i Miłosierny Bóg pozwoli to w 2021 r. planujemy  
następujące rekolekcje i dni skupienia:**

Na chwilę obecną widzimy, że zorganizowanie **pielgrzymki do Belgii** w 2021 r. będzie niemożliwe.

**REKOLEKCJE W CHECHLE OBOK PABIANIC od 24 do 27 czerwca 2021 r.**

**Jeżeli będą zniesione ograniczenia związane z pandemią.**

Zaczynamy w czwartek 24 czerwca 2021 r. o godz. 11.00. Jeśli ktoś nie może można dojechać później. Chęć uczestniczenia prosimy zgłaszać do Ewy – tel. 502 135 757

Dojazd do Chechła jest następujący: Wsiadamy do pociągu na stacji Łódź Kaliska, pierwsza stacja za Pabianicami to Chechło, wysiadamy - po przejściu przez ulicę idziemy prosto ok. 8 minut. Na rogu jest figura Matki Bożej, idziemy jeszcze ok. 200 m i już jesteśmy na miejscu, ul. Lipowa 46 b. Gdyby były problemy pytać o ks. Kazimierza Bartkiewicza. Zabieramy pościel i prowiant. Kuchnia jest na miejscu, sami gotujemy.

**OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ W KARMELU:**

**27 czerwca - niedziela**

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 17:00

**11<sup>30</sup> – Eucharystia; 13<sup>00</sup> – obiad**

**14<sup>00</sup> – świadectwa, adoracja Najśw. Sakramentu**

**16<sup>30</sup> - zakończenie**

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu - **zapraszamy wszystkich.**

\* \* \*



W internecie na: **you-tube** możemy słuchać **Orędzia w wersji audiobooka**. Aby to zrobić należy wpisać na **you tube**:  
**Orędzie Miłosiernej Miłości.**

**Również na you-tube jest nowy kanał naszej wspólnoty :  
« Moc Miłości Miłosiernej w naszej słabości »**

Możemu tu zobaczyć filmy w których Słowo głoszą Małe Dusze:

- **Byłem na dnie**. Z bezdomności i alkoholizmu uratował mnie Jezus. Świadectwo Maćka.
- **Słowo Miłosiernego Boga** prowadzi nas z ciemności do Nowej Ziemi i Nowego Nieba - co czynić aby nie ulec rozpaczycy w czasach zamętu.
- **Miłość niewyciężona** w swojej potędze. J 10, 27 – 30.
- **Dzień Pański** – księga Amosa 5, 16 – 20. **Czas oczyszczenia** prowadzi nas do pokoju i Miłości – Mt 13, 36 – 43.
- **Betlejem w naszym sercu**.

**Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze i klikanie polubień komentarza. Każda taka czynność zwiększenia zasięg naszych filmów w internecie.  
Przekaż tą wiadomość dalej.**

\* \* \*

Wspólnota "Legion Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa" jest stowarzyszeniem Kościoła Rzymsko - Katolickiego, które swoje źródło pochodzenia ma w Orędziu Miłosiernej Miłości do Małych Dusz. Istnieje w wielu krajach świata, również w Polsce. (Zob.: [www.maledusze.com.pl](http://www.maledusze.com.pl))

W miarę naszych sił i możliwości staramy się rozpowszechniać Orędzie oraz pomagać osobom ubogim duchowo i materialnie. (Zob.: [www.maledusze.com.pl/pomagamy](http://www.maledusze.com.pl/pomagamy)) Stowarzyszenie „Legion Małych Dusz” posiada osobowość prawną, jest wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego.

**Aby realizować to, co Jezus do nas mówi w Orędziu widzimy, że jest potrzeba, aby Legion w Polsce posiadał dom formacyjny dla małych dusz.** Byłoby to miejsce, gdzie także osoby ubogie, bezdomne mogłyby otrzymać pomoc, a małe dusze mogłyby odnowić siły duchowe w czasie rekolekcji czy podczas pobytu w tym domu. Prosimy o modlitwę, aby taki dom mógł powstać, a jeśli masz możliwość wsparcia finansowego tego dzieła (liczy się każda cegiełka) numer konta poniżej.

ks. Grzegorz Nowak oraz Zarząd Legionu Małych Dusz w Polsce

## COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 14<sup>00</sup>, prowadzi Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz Archidiecezji Łódzkiej ks. Grzegorz Nowak, odpowiedzialna Jadwiga Kucharska.
- 2 **Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7<sup>00</sup>, odpowiedzialna Dorota Nowicka, prowadzi ks. Grzegorz Nowak.
- 3 **Parafia Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**, Łódź ul. Ogrodowa 22, **1 -sze wtorki** miesiąca: adoracja Najświętszego Sakramentu po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>; **3 – cie wtorki** miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18<sup>00</sup> odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 4 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogola 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18.<sup>00</sup>, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.
- 5 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**, ul. Parzęczewska 20 - drugi wtorek miesiąca, godzina 17<sup>00</sup>, przed wieczorną Mszą Świętą. Opiekun ks. Marcin Pawłusiewicz, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 6 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II – trzeci wtorek miesiąca, po Mszy Św. o godz. 17<sup>30</sup>; odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 7 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim** ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14<sup>00</sup>, odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 8 **Parafia Zesłania Ducha Świętego w Aleksandrowie Łódzkim**, ul. Piłsudskiego 1 – pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>, odpowiedzialna Grażyna Pawlak.
- 9 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**, ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>, odpowiedzialne: Teresa Becherka i Emilia Reczyk
- 10 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Pruszkowie**, ul. 3-go Maja 9, druga środa miesiąca po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup> opiekun ks. Artur Kaczyński, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 11 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16, pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7<sup>00</sup>, opiekun ks. Sylwester Bryska, odpowiedzialna Małgorzata Grochowska.

- 12 **Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60  
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>. Opiekun ks.  
Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 13 **Parafia Dobrego Pasterza**, Łódź, ul. Pasterska 12/14  
Co drugi wtorek (nast.: 2; 16; 30 III; 13; 27 IV; 11; 25 V).  
Po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>. Prowadzi ks. Grzegorz Nowak.
- 14 **Dom sióstr Misjonarek Miłości** Łódź, ul. A. Struga 90A  
1 i 3 środa miesiąca godz. 16.30. Prowadzi: Izabella Szwertner.
- 15 **Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńcze w Łodzi,**  
**ul. Przybyszewskiego 255/267** 2-gie i 4-te czwartki miesiąca  
godz. 14.30. Prowadzi: Ewa Łonicka.

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:

Ks. Grzegorz Nowak, 95-562 Łódź, ul. Obywatelska 60

e-mail: [nowakg7@gmail.com](mailto:nowakg7@gmail.com)

**strony internetowe: [www.maledusze.com.pl](http://www.maledusze.com.pl)**

**<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>**

w języku francuskim : <https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej,  
(wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o dobrowolną  
ofiarę na pokrycie kosztów tłumaczenia i działania naszej wspólnoty): wpłatę za  
Oreǳia i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia.  
Za kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok.

### **DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:**

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A. 02-593 Warszawa, ul. Żaryna 1A

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

\* \* \*

## Kilka fragmentów z Orędzia :

17 SIERPNIĄ 1966 (B. 85) tom I

*Modlitwa.*

J Każdy człowiek otrzymał z Mojej Ofiary swoją część. Udowodnić chciałem także ludziom, że uświęcić się mogą w każdej okoliczności i że tego, co Ja wywyższę, nie mogą poniżyć. Przykazanie, które im daję, brzmiało zawsze i brzmi: „**Będiesz miłował Pana Boga Twego z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich**”.

Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was miłuję, pocieszajcie się wzajemnie! Zaufajcie Mi! Nie pogardzajcie żadnym z Waszych braci, gdyż tak jak wy, narodzeni są ze Mnie.

A Ja kocham was wszystkich jednaką miłością. Słudzy Moi uzyskają życie niezrównanej szczęśliwości. Nie zapominajcie, że posiadam wszelką moc kochania, przebaczenia, ale i sądenia. **Życie mija tak prędko, a wieczność jest tak blisko.** Rozważajcie często tę prawdę.

Tylko Ja Sam uświęcam, Ja Sam daję prawdziwe szczęście.

Dobroć, sprawiedliwość, braterstwo – to ma być treść waszego życia.

*Przeżyłam jeden dzień miłości i skupienia w pokoju Chrystusowym. Często upadałam do Jego nóg, aby Go adorować.*

13 LIPCA 1982 tom III

M Wybór życia zorientowanego na Miłość... To dobrze, tak trzeba!

Wytrwać, poprzez zmienne koleje losu, rozczarowania, wątpliwości, które opanowują duszę; czasami świadomość bycia grzesznikiem, czego wielu nie potrafi przyjąć inaczej, jak tylko w słowach, drobne radości wytchnień w Miłości Miłosiernej, między krzyżami, które ciążą czasami bardzo, na naszych ramionach...

Wszystko to dobrze, gdyż dowodzi niezbitcie wzięcia w posiadanie przez Boga tego życia, które zostało Mu oddane w całkowitej wolności, tego dnia, gdy z większym naciskiem Miłość wezwała w niepowtarzalny sposób tych, na których On wejrzał szczególnie.

Jak do apostołów, jak do bogatego młodzieńca: Chodź, pójdz za Mną!

Oni wszystko porzucili, tamten odmówił.

Okres dzieciństwa już dla niego minął, rozkosze życia zawładnęły jego duszą. Chciał, a nie potrafił ich odrzucić.

To było więcej, niż potrafił on dać... To „Chodź, pójdz za Mną” nie dotarło do centrum przekraczania swego ja, oczekiwanego przez słodkiego Zbawiciela naszych dusz.

Mój Ojciec polecił mi skończyć, jestem posłuszna!

Jezu, Maryjo, Józefie, mały Bracie Andrzeju... Błogosławcie mi, a wraz ze mną wszystkim małym duszom na całym świecie.

17 LIPCA 1982

M Panie, Panie! Och, to wyjałowienie, które nie pozwala mi cieszyć się Twą obecnością.

J Błogosław to wyjałowienie, które skrywa Cię przed ludzkim wzrokiem.

M Ale ja pragnę Ci wszystko powiedzieć!

J Wyjdź z siebie.

Idź za Mną! Zobacz Mnie żyjącego i cierpiącego w innych; z twego wnętrza, na zewnątrz, zobaczysz Mnie lepiej – całego w sobie, między Twymi słabościami, cierpieniami, nędzą duszy przemienianej Miłością, pod działaniem Mojej łaski. Popatrz w siebie, jakbyś się oglądała w żywym obrazie, ożywianym przeze Mnie.

Bądź prawdziwa względem wszystkich innych, jak Ja jestem Prawdą i Życiem!

Bądź prosta, lecz prawdziwa; nie obawiaj się obmowy, prawda ma swoje prawa; nie przyzwyczajaj się do zepsucia świata, który odrzuca światłość.

Nie obawiaj się ani ludzi z inteligencji, ani tych, którzy zwa się uczonymi; na Moich drogach muszą się oni wszystkiego uczyć, a ich myśli nie są w stanie ich oświecić, jeżeli ich serca pozostaną głuche na prawdę!

Zaprawdę, powiadam ci:

Ja jestem twoim wielkim Pocieszycielem i wzbudzę Mojego wysłannika!

Twój smutek, lęki twojej duszy, sprawcy twej nieświadomionej świętości, będą w ich natężeniu podtrzymywane i wspierane.

Miej ufność we Mnie!

20 LIPCA 1982

J MIŁOŚĆ jest niezmienna w swych przymiotach.

Pewnego dnia ty będziesz Miłością, która daje się poznać, Miłością dającą lub przebaczącą, lub dającą się, lub potwierdzającą się, Miłością uśmiechającą się do cnót, którymi napełnia twą duszę, Miłością współczującą w twych cierpieniach, wielkodusznie biorącą w nich udział, uwierz w to!

MIŁOŚĆ przechodzi przez wszystkie nieszczęścia świata, przez rozpacz jednych, przez nadzieję innych.

Jest tą, która jest, która nie może być niczym innym, jak tylko tą, która jest!

Jest wzrostem, nieustającym, w duszy prawej.

Jest Miłością ukrytą w przyływie dobrych odruchów u tych, którzy są w miłość ubodzy.

MIŁOŚĆ pragnie ukazywać swe bogactwa ziemskim dzieciom; ciągle jest w ruchu, szukając tych, którzy się zgubili.

MIŁOŚĆ pragnie tego, co chce widzieć. Odwraca oczy od tego, co może Ją zranić w jej cudownym uczuciu, jakie żywi dla grzesznika, którego chce zbawić. Jej delikatność jest niezrównana.

Ona przetrzymuje huragany, wściekłe nawałnice... Nic nie może powstrzymać Miłości. Miłość zwycięży.

MIŁOŚĆ staje się przynależna duszom, które Ją wzywają; dla nich, Ona czyni cuda.

Towarzyszy Jej łaska, rozlewając odurzającą woń, która nie jest z tego świata.

MIŁOŚĆ, czuła i wielkoduszna, pragnie i łaknie dusz. Dlaczego, w tym wieku naznaczonym przemocą, Ona upiera się, by mówić ci o swej racji bytu między wami?

To jej pociecha i twoja, Moje dziecko. Ona odnawia, Ona oczyszcza, Ona wypełnia to, co w wielkim stopniu pozbawione jest miłości...

MIŁOŚĆ istnieje, Ona będzie istnieć zawsze!

21 LIPCA 1982

M Oczy Jezusa i moje – spotykają się: spotkanie serc, bez słów...

**Czego pragnie moja Miłość?**

J **Ciebie, w twojej ciszy!**

25 SIERPNI 1979

J Ziemia pokryta jest węzami, uważaj, abyś nie została ukąszona. One gnieźdzą się u bram miasta, wchodzą doń niepostrzeżenie i sadowią się w najwyższych sferach. Przenikają niezauważone do najskrytszych zakątków, czyhają tam na dusze nierozważne, niszczą w nich najlepsze uczucia, zastępując je wadami i gwałtem. Wkrótce dusze nie mogą już pozbyć się jadu, który je paraliżuje w miarę jak pozbywają się swoich cnót.

M O Jezu, to straszne!

J Nawet bardziej, niż sądzisz! Oni są mocni, idą dalej i dalej, nie napotykając na opór, chcą zawładnąć duszami i uczynią to w końcu, jeżeli ludzie nie obudzą się z letargu, oni otrzymują jad śmiertelności z pożywieniem, muszą na to dostać antidotum! Dlatego właśnie tworzę Legion Mojej Miłości. TO SĄ WOJOWNICY OSTATNIEJ GODZINY. Daję im Moją Matkę, niech ich prowadzi do walki, niech zwyciężą, bo wyposażyłem ich w odpowiednie środki. ODTRUTKĄ NA PYCZĘ LUDZKĄ JEST: **MIŁOŚĆ !**

Moje dziecko, Moje dzieci! Przyjdźcie do Mnie! Potrzebuję was wszystkich! **Wstąpcie do Legionu; mężczyźni, kobiety, młodzi ludzie i dzieci. Wzywam was**

**wszystkich, którzy jesteście mali i pokornego serca. Siły Dobra napotkają siły zła. Wasza tarcza to siła Mojej Miłości...** Nie oddalajcie się od Niej. **USZANUJCIE MOJE ŚWIĘTE IMIĘ I MOJĄ ŚWIĘTĄ OBECNOŚĆ!** Bądźcie Światłem Chrystusa i przykładem Jego Miłosierdzia dla wszystkich. Przekraczajcie ograniczenia jakimi są wasze własne potrzeby, aby upowszechnić Miłość w świecie. Kochajcie jedni drugich. Wybaczajcie sobie nawzajem, szukajcie szczęścia w miłości bliźnich. Niech „Non Serviam” zostanie zagłuszone przez krzyk waszego serca całkowicie oddanemu Bogu. Dbajcie o Miłość w was: o ten kwiat szczególnie cenny, który żyje w was, odżywiając się nawozem waszej szlachetności, wspaniałomyślności. **Módlcie się i niech inni modlą się za Kościół.**

\*\*\* (A. 1) t. 1 ROK 1965

N.M.P. Płakałam z powodu okropności dzisiejszego świata.

Płakałam nad głupotą narodów, które same kują na swoją zagładę zgubną broń.

Płakałam z powodu niewdzięczności Moich dzieci.

\*\*\* (A. 5)

**J Nie jestem nauczycielem miłości. JESTEM MIŁOŚCIĄ!**

**Miłość silniejsza jest od nienawiści. Ufaj! Miłość zwycięży świat.**



O Jezu! Obym mogła powiedzieć wszystkim *małym duszom* jak niewysłowiona jest twoja łaskawość... czuję, że gdybyś, co niemożliwe, znalazł duszę słabszą i mniejszą od mojej, spodobałoby ci się obsypać ją jeszcze większymi łaskami, gdyby z całkowitą ufnością powierzyła się twojemu nieskończonemu miłosierdziu...

Ale dlaczego pragnąć przekazywania Twoich tajemnic miłości, o Jezu, czyż to nie Ty sam mnie ich nauczyłeś i czy nie możesz objawić ich innym?...

Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz**.....

Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI!**...

Zupełnie mała s. **Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza,**  
Zakonnica, karmelitanka niegodna  
**Dzieje Duszy, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v**

## ***Abonament STELLA CHÈVREMONT***

W przypadku wersji drukowanych można się skontaktować  
- albo do waszego diecezjalnego albo narodowego moderatora  
- albo bezpośrednio do Międzynarodowego Centrum pocztą:

Legion Małych Dusz  
- rue de Chèvremont, 99  
4051 - CHAUDFONTAINE (Belgia)

e-mailem na adres: [petitesames@proximus.be](mailto:petitesames@proximus.be)

- |                                |                            |
|--------------------------------|----------------------------|
| - Belgia: 16 €                 | transfer międzynarodowy    |
| - Inne kraje europejskie: 27 € | Legion Małych Dusz         |
| - Reszta świata: 31 €          | IBAN: BE 74 3400 1204 4307 |

W przypadku wysyłek mailowych: wyślij swój adres e-mail na adres  
[vox.chevremont@gmail.com](mailto:vox.chevremont@gmail.com)

**W tej formie nie ponosisz kosztów druku i wysyłki. Prosimy jednak o zrozumienie, że darowizna byłaby mile widziana, ponieważ działalność Centrum nie ma stałego dochodu poza tymi biuletynami.**

Określ, w jakim języku chcesz otrzymywać STELLĘ.

Obecnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski  
włoski - holenderski - polski - portugalski - wietnamski.

***Drodzy czytelnicy, nie zapomnijcie!***

Międzynarodowe Centrum Chèvremont  
żyje tylko dzięki darowiznom:  
Legion Małych Dusz  
IBAN: BE 74 3400 1204 4307

**STELLA CHÈVREMONT - KWARTALNIK - 6 rok nr 1-2-3**  
**Styczeń - luty - marzec - 2021 Poczta: FLÉRON 4620**  
Edit. resp. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Małych Dusz  
Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia  
Tel. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: [petitesames@proximus.be](mailto:petitesames@proximus.be)  
<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>